

Sygnatura akt VI Ka 967/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 marca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant apl. adw. Jolanta Sitarz

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2015 r.

sprawy **A. W. /W./ syna W. i H.,**

ur. (...) w Z.,

oskarżonego z art. 220§2 kk i art. 156§2 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 czerwca 2014 r. sygnatura akt IX K 2183/10

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego A. W. kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych), tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;

3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 967/14

UZASADNIENIE

A. W. został oskarżony o to, że w dniu 23 grudnia 2008 r. w G. przy ul. (...) będąc zatrudnionym w firmie (...) SA na stanowisku brygadzysty i będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych mu pracowników nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku w ten sposób, że nie zachowując wymaganej ostrożności, nieumyślnie naraził pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, polecając P. P. i Z. J. wykonywanie pracy polegającej na szlifowaniu powierzchni stalowych elementu konstrukcyjnego o długości całkowitej 8173 mm, wysokości 680 mm, szerokości 240 mm i wadze 1,5 tony nieprawidłowo ustawionego wyłącznie na dwóch podporach, na skutek czego w czasie realizowanych prac detal ten został wytracony z położenia równowagi statycznej i przygniótł P. P., w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci urazu zmiążdżeniowego

lewej kończyny dolnej z otwartym złamaniem II stopnia kości udowej lewej, stłuczenia tętnicy podkolanowej lewej, ostrym pourazowym niedokrwieniem kończyny dolnej lewej oraz z następową nadpłytkowością wtórną, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres powyżej 6 miesięcy i spowodowały u P. P. trwałe uszczerbek na zdrowiu w postaci utraty lewej kończyny dolnej na wysokości uda, tj. o przestępstwo z art. 220 § 2 kk i art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Z kolei Z. J. został oskarżony o to, że w dniu 23 grudnia 2008 r. w G. przy ul. (...) będąc zatrudnionym w firmie (...) SA wykonując pracę polegającą na szlifowaniu powierzchni stalowych elementu konstrukcyjnego o długości całkowitej 8173 mm, wysokości 680 mm, szerokości 240 mm i wadze 1,5 tony nieprawidłowo ustawionego wyłącznie na dwóch podporach, nie zachował wymaganej ostrożności i nieumyślnie spowodował wytrącenie z położenia równowagi statycznej detalu, który następnie przygniótł P. P., w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci urazu zmiążdżeniowego lewej kończyny dolnej z otwartym złamaniem II stopnia kości udowej lewej, stłuczenia tętnicy podkolanowej lewej, ostrym pourazowym niedokrwieniem kończyny dolnej lewej oraz z następową nadpłytkowością wtórną, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres powyżej 6 miesięcy i spowodowały u P. P. trwałe uszczerbek na zdrowiu w postaci utraty lewej kończyny dolnej na wysokości uda, tj. o przestępstwo z art. 156 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r. sygn. akt IX K 2183/10 uniewinnił obu oskarżonych, każdego od popełnienia zarzucanego mu czynu, zasądził na ich rzecz od Skarbu Państwa stosowne kwoty tytułem zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie obrońcy z wyboru, obciążając jednocześnie Skarb Państwa kosztami procesu w sprawie.

Z powołanym wyrokiem nie zgodził się Prokurator. W złożonej apelacji zaskarżył orzeczenie w całości w zakresie rozstrzygnięć dotyczących A. W., na niekorzyść tego oskarżonego i zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia przez ustalenie, że oskarżony A. W. nie dopuścił się czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, przez bezkrytyczne danie wiary oskarżonemu, że w firmie zawsze elementy były ustawione na dwóch podporach, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że praktyka w zakładzie pracy była taka, iż zdarzało się, że elementy były ustawiane na trzech podporach, co wynika z zeznań pokrzywdzonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia przez ustalenie, że wobec braku pisemnej instrukcji stanowiskowej odnośnie wykonywania prac przy takich elementach stalowych, wówczas należałoby mówić, że oskarżony nie dopełnił nałożonych na siebie obowiązków, że z uwagi na wykształcenie oskarżonego mógł nie mieć wystarczającej wiedzy technicznej, mógł w sposób nieświadomy przyczynić się do zaistnienia wypadku, co jednak nie należy utożsamiać z nieumyślnością, podczas gdy oskarżony podejmując się pracy jako brygadzysta odpowiedzialny za dbanie o BHP podległych mu pracowników, niezależnie od swego formalnego wykształcenia, biorąc na siebie odpowiedzialność za życie i zdrowie podległych mu pracowników, powinien był sam poznać wiedzę o możliwych zagrożeniach przy pracy podległych mu pracowników, w szczególności konieczność ustawienia elementu konstrukcyjnego na trzech podporach, przez co oskarżony działał nieumyślnie, nie mając zamiaru popełnienia czynu zabronionego, popełnił go jednak na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu mógł przewidzieć, co wynika z konieczności posiadania wiedzy na stanowisku, a gdyby nie nieostrożne zachowanie oskarżonego, do wypadku by nie doszło, co wskazuje, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

Stawiając zaś te zarzuty wniósł Prokurator w istocie o uchylenie zaskarżonego wyroku w stosunku do A. W. i przekazanie sprawy tego oskarżonego do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Wyrok uprawomocnił się zatem bez zaskarżenia wobec oskarżonego Z. J..

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja Prokuratora nie mogła zostać uwzględniona. Sąd Rejonowy poczynił bowiem na tyle prawidłowe ustalenia faktyczne, by za w pełni trafne uznać rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżonego W. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Istota oskarżenia wytoczonego przeciwko A. W. sprowadzała się do wytknięcia mu jako osobie ewidentnie odpowiedzialnej w (...) S.A. za zapewnienie podległym mu pracownikom bezpiecznych warunków pracy, chroniących ich przed wypadkami przy pracy, a to z racji zajmowanego stanowiska brygadzysty, któremu przyporządkowany był zakres obowiązków określony w opisie stanowiska pracy (k. 132), przewidujący m.in. obowiązek stosowania się do art. 212 Kodeksu pracy, działania polegającego na dopuszczeniu do wykonywania przez pokrzywdzonego oraz Z. J. prac szlifierskich belki z przyspawaną do niej pod kątem de facto 10 stopni w stosunku do osi wzdłużnej i w płaszczyźnie równoległej do podłoża tzw. pletwą, bez zapewniającego jej pełną stabilizację w pozycji, w jakiej została usadowiona (na węższym boku) na dwóch podporach umiejscowionych w pobliżu jej końców, trzeciego punktu podparcia zlokalizowanego pod ową pletwą, wykluczającego możliwość jej obrócenia się na szerszy bok.

Ponieważ nie może budzić wątpliwości w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że tego rodzaju obrót belki spowodował przygnięcie lewej nogi pokrzywdzonego podczas wykonywania przez niego owych prac szlifierskich w pozycji siedzącej (siedział na jednej z podpór), a w konsekwencji jej amputację powyżej kolana, uważa oskarżyciel publiczny, że wskazane zachowanie oskarżonego, które wręcz przybrało postać wydanego w/w pracownikom polecenia, naraziło obu mężczyzn na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a w przypadku P. P. doprowadziło wręcz do skutku określonego w art. 156 § 1 kk.

Zdaniem Prokuratora w okolicznościach sprawy tego rodzaju związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przez A. W. jego obowiązku wynikającego stąd, że był odpowiedzialny za bezpieczeństwo pracy podległych mu pracowników (...) S.A., a owymi skutkami (z narażenia i z naruszenia), jest oczywisty, skoro w apelacji tę kwestię traktuje za udowodnioną, ograniczając się do kwestionowania w niej tak naprawdę jedynie tego, że wedle Sądu Rejonowego nie mogło być mowy w opisanym wyżej zachowaniu oskarżonego niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach.

Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku da się odnaleźć wywody świadczące o tym, że Sąd Rejonowy wyrok uniewinniający A. W. oparł nie tylko na kwestionowanym przez skarżącego ustaleniu, ale również na tym, że nie doszukał się wskazanego związku przyczynowego. Pisze w nim wprawdzie o wystąpieniu ciągu przyczynowo-skutkowego, kwalifikuje jednak zdarzenie, w którym pokrzywdzony utracił nogę jako „nieszczęśliwy wypadek”, na zaistnienie którego w/w oskarżony nie miał jakiegokolwiek wpływu (k. 322).

Z tego rodzaju stanowiskiem Sądu pierwszej instancji świadczącym z innego względu, niż wytknięty w środku odwoławczym wywiedzionym na niekorzyść oskarżonego, o zdekompletowaniu znamion czynu zabronionego zarzucanego A. W., nie sposób się zaś nie zgodzić w realiach niniejszej sprawy.

Wypada zacząć od tego, że i przez skarżącego zostało zaakceptowane, iż tak naprawdę nieznaną jest jednoznaczna przyczyna, która wytraciła z pozycji stabilności przedmiotową belkę. Zgodził się przecież z rozstrzygnięciem uniewinniającym Z. J., który został oskarżony właśnie o spowodowanie własnym nieostrożnym zachowaniem jej obrotu o 90 stopni (z posadowienia na dwóch podporach na boku o szerokości 240 mm do położenia na boku o tego rodzaju wymiarze wynoszącym 680 mm). Sąd Rejonowy w żadnym zaś razie nie ustalił, iż to zachowanie tego oskarżonego doprowadziło do przygnięcia lewej nogi pokrzywdzonego przez belkę przewracającą się na bok o szerokości 680 mm. Jedynie nie wykluczył, iż wraz np. z tąpnięciem na innej hali, którego drgania przeniknęły do malarni, gdzie wykonywane były m.in. przedmiotowe prace szlifierskie, o czym zeznał na rozprawie pokrzywdzony i na co zwrócił uwagę biegły z zakresu bhp, oparcie się J. o pletwę mogło skutecznie wyprowadzić ją z pozycji stabilnej, w której została usadowiona. Nie przesądził jednak nawet tego, iż rzeczywiście sam Z. J. miał swój udział w opisanym wyżej mechanizmie przewrócenia się przedmiotowej belki (k. 315).

Dalej trzeba zauważyć, że nie było podważanym przez apelującego, że belka przed wypadkiem została ustawiona na dwóch podporach w sposób zapewniający jej stabilność zabezpieczającą przed wprawieniem w ruch podczas przewidzianego jej szpachlowania i szlifowania. Nie dziwiło to, skoro konsekwentnie i stanowczo zeznał o tym S. W., który owego sprawdzenia, również poprzez przyłożenie znacznej siły do przyspawanej do belki płetwy o długości 2457 mm, w obecności A. W. dokonał (k. 83, 201-201v), a ten to potwierdził (k. 178v). Bacząc na długość (8173mm) i ogromny ciężar samej belki (ponad tonę), wskazania wiedzy ogólnej z zakresu fizyki podpowiadały, iż prawidłowe usadowienie na dwóch podporach zlokalizowanych na końcach tego detalu, miało prawo zapewniać jego stabilność wykluczającą możliwość wytrącenia go z położenia równowagi przez czynnik ludzki nie robiący niczego w tym kierunku, nawet jeśli środek ciężkości z powodu dospawanej płetwy musiał być nieco przesunięty w jej stronę względem osi wzdłużnej samej belki. Potwierdził to również biegły z zakresu bhp (k. 276). Nie sposób zaś za potwierdzenie czegoś zgoła przeciwnego uznać wyników eksperymentu przeprowadzonego przez świadka J. C. – inspektora Państwowej Inspekcji Pracy ustalającego przyczyny wypadku przy pracy, jakiemu uległ P. P., kiedy jego osobiste działania obliczone były na celowe i z maksymalną siłą dokonane przewrócenie przedmiotowej belki, co okazać się miało możliwe dopiero po jej rozhuśtaniu. Tymczasem nic takiego nie poprzedzało przedmiotowego zdarzenia, o czym zaświadczać muszą również zeznania pokrzywdzonego, który podobnie jak pozostałe przesłuchane w sprawie osoby, nie twierdził też, by wykonywanie prac szlifierskich wymagało użycia przez pracownika siły, która mogłaby obrabiany detal choćby nieznacznie wyprowadzić ze stanu równowagi.

W świetle powyższego nieporozumieniem byłoby twierdzić, iż brak trzeciego oparcia, konkretnie pod dospawaną płetwą, miał w konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy skutkować przewróceniem się belki na szerszy bok, a w konsekwencji spowodować u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu. To, iż tego rodzaju sytuacja niewątpliwie nie zaistniałaby, gdyby takowe oparcie zastosowano, nie może przecież dowodzić jeszcze istnienia tzw. adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy dopuszczeniem do wykonywania prac bez niego, a skutkiem w postaci przewrócenia się usadowionej stabilnie belki, kiedy jej wytrącenie z położenia równowagi nastąpiło z niewiadomego powodu, nie wykluczone więc, że niezwiązanego z czynnikiem ludzkim, jak i niemożliwego do przewidzenia. Spowodowanie skutku może być natomiast tylko wówczas przypisane sprawcy, gdy w jego zachowaniu urzeczywistniło się niebezpieczeństwo, do którego miał nie dopuścić. Już tylko to wykluczało możliwość pociągnięcia oskarżonego W. do odpowiedzialności karnej z art. 156 § 2 kk, a więc za nieumyślne spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci utraty lewej kończyny dolnej na wysokości uda stanowiącej niewątpliwie trwale zniekształcenie ciała.

Trafnie jednak Sąd Rejonowy nie doszukał się takowego związku przyczynowego również pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a pozostającym na przedpolu zaistniałego w realiach sprawy skutku z art. 156 § 1 kk narażeniem przynajmniej jednego z pracowników wykonujących prace szlifierskie (w domyśle P. P.) na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia choćby ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Niebezpieczeństwo staje się przecież bezpośrednie wówczas, gdy zachodzi sytuacja niewymagająca dla swojego dalszego rozwoju włączenia się w dany układ zdarzeń elementu dodatkowego, w szczególności zaś podjęcia ze strony sprawcy jakiegokolwiek działania dynamizującego ten układ w wyższym stopniu [tak K. Buchała, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej*, Warszawa 1973, s. 85; por. także A. Zoll (w:) *Kodeks karny...*, red. A. Zoll, t. 2, s. 419]. Chodzi zatem wyłącznie o takie działania, które stwarzają konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia lub zdrowia ofiary. Określenie „bezpośrednie” wyklucza natomiast możliwość objęcia nim przypadków, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych dalszych działań sprawcy bądź innych osób (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 20 marca 2003 r., II AKa 18/03, KZS 2003, z. 7-8, poz. 69). Tymczasem co najwyżej do takiej sytuacji mógł doprowadzić swoim zachowaniem oskarżony, skoro nie wiadomo, co wytrąciło z położenia równowagi stabilnie usadowioną na dwóch podporach belkę, a przez to nie jest możliwym stwierdzenie, iż bezpośrednio niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wiązało się już z samym sposobem wykonywania zleconych pokrzywdzonemu i J. przez oskarżonego prac szlifierskich, czy nawet z ich obecnością w pobliżu przedmiotowej belki.

Kiedy więc brak związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem A. W., a wymaganym przez przepis art. 220 § 2 kk skutkiem odnoszonym choćby do osoby P. P., również na podstawie tego przepisu tenże oskarżony do odpowiedzialności karnej nie mógł zostać pociągnięty.

Kwestia, czy postąpił wystarczająco ostrożnie w danych okolicznościach, czy też wymaganej ostrożności nie zachował, nie miała więc już najmniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mylił się jednak skarżący twierdząc, iż cokolwiek w tym zakresie mogła zmienić wynikająca z zeznań pokrzywdzonego (choć nie tylko, bo wspominał o tym również świadek G.) praktyka stosowania w (...) S.A. niekiedy trzeciej podpory. G. G. nie wiedział od czego to zależało (k. 185v), podobnie pokrzywdzony, choć ten zasygnalizował, że mogło to wynikać z długości lub ciężaru elementu (k. 200v). Nikt jednak nigdy nie twierdził, iż ustawianie trzeciej podpory dotyczyć by miało takich konstrukcji, jak przedmiotowa belka z dospawaną pletwą. Jest zaś oczywistym, iż nie została opracowana przez pracodawcę, a w istocie przełożonych A. W., instrukcja bezpieczeństwa i higieny pracy podczas przygotowywania i malowania dużych stalowych konstrukcji, co oznaczało, że tenże oskarżony organizując pracę, by zapewnić bezpieczne warunki jej wykonywania, zdany był na własną rozagę i zdolność przewidywania skutków własnych czynów.

Warte podkreślenia jest też to, że skarżący zbagatelizował, iż dla przypisania nieumyślności w rozumieniu art. 9 § 2 kk, nie wystarczy, że sprawca nie mając zamiaru popełnienia czynu zabronionego popełnia go na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach (tzw. obiektywne przypisanie), ale koniecznym jest również wykazanie, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał (tzw. świadoma nieumyślność) albo mógł przewidzieć (tzw. nieświadomiana nieumyślność). In concreto oznaczałoby to ustalenie, że oskarżony pomimo braku zastosowania trzeciego podparcia polecając i dopuszczając do prac szlifierskich pokrzywdzonego i J. przewidywał lub mógł przewidzieć, że belka się przewróci na bok, czy choćby jest to możliwe. Co oczywiste o przewidywaniu nie może być mowy. Nic jednak nie wskazywało również, że mógł to oskarżony W. przewidzieć, skoro w jego obecności sprawdzonym było usadowienie belki i było ono stabilnym, wykluczającym jej wytrącenie z równowagi przez przypadkowe działanie czynnika ludzkiego, choćby podczas prac szlifierskich, a jednocześnie nakazywał ostrożne obchodzenie się z detalem. Ponadto brak było podstaw do przyjęcia możliwości przewidywania przez niego oddziaływania na jej stabilność szeroko rozumianego środowiska pracy. Fakt ewentualnego tąpnięcia na sąsiedniej hali i tego przyczyną był na tyle ogólnikowym i niepewnym, że nie sposób z niego obecnie wyciągać niekorzystnych dla oskarżonego wniosków, tym bardziej, że nic też nie wskazuje, aby wykorzystywanie na malarni pracy suwnicy, już po posadowieniu w krytycznym miejscu przedmiotowej belki, miało w jakikolwiek sposób wpływać na jej stabilność. Poszerzenie wiedzy procesowej w tym zakresie na etapie sądowym okazało się zaś niemożliwe z uwagi na faktyczne zaprzestanie działalności przez (...) S.A..

Z tych wszystkich względów świadczących o prawidłowości zaskarżonego wyroku, mocą którego oskarżony W. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu, a którego naturalną i oczywistą konsekwencją były pozostałe zawarte w nim rozstrzygnięcia go dotyczące, Sądowi odwoławczemu nie pozostało nic innego, jak utrzymać to orzeczenie w mocy i to bez potrzeby dalszego ustosunkowywania się do podnoszonych w środku odwoławczych uchybień. Te przy rozpoznawaniu apelacji Prokuratora należało pominąć po myśli art. 436 kpk jako bezprzedmiotowe.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej wyłącznie przez oskarżyciela publicznego, zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało z kolei obciążeniem Skarbu Państwa kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, w tym wydatkami oskarżonego W. na ustanowienie obrońcy w tej fazie postępowania sądowego, ustalonymi w wysokości stawki minimalnej należnej za obronę świadczoną przez adwokata przed Sądem Okręgowym w postępowaniu drugoinstancyjnym.